

# GŁOS



# WOLNYCH POLAKÓW

NR 13/IV 17 WRZEŚNIA 2016 ROKU

*Zło dobrem zwyciężaj, ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!*  
Ang

## Przemoc konstytucyjna - str. 2.



## Czy po 1. września musiał nastąpić 17.? - str. 2.

## Czy III RP można przemienić w Rzeczpospolitą? - str. 3.

## Czy po 1. września musiał nastąpić 17.?

Dziś już nietrudno odpowiedzieć na tak zadane pytanie. Twierdząco niestety. II Rzeczpospolita musiała we wrześniu 1939 roku ulec brunatno-czerwonej znowie. Dwa lewicowe totalitaryzmy porozumiały się, by unicestwić państwo polskie. Nie raz wcześniej w dziejach porozumienie germańsko – rosyjskie stanowiło śmiertelne zagrożenie dla Polski, wspomnieć wypada choćby czas rozbiorów z XVIII wieku. Ale wiek XX przyniósł nie tylko groźbę likwidacji suwerennego państwa polskiego, lecz i fizycznej likwidacji polskiego narodu. Zarówno dla Sowietów jak i hitlerowców Polacy stanowili kastę podludzi, których należało w pierwszej kolejności obrócić w niewolników, a z czasem wytępić. Tylko absolutna nieznanostwo realiów Europy w latach trzydziestych XX wieku pozwala niedouczonym mądralom pisać „dziła” o tym, że trzeba było „iść z Hitlerem na Rosję”. To taki sam bełkot jak ten z „podręczników historii” w PRL-u, gdzie wbijano w głowy młodzieży, że należało zgodzić się na propozycje Stalina, by wpuścić Armię Czerwoną do Polski bez walki, a ona obroniłaby Polskę przed Niemcami. No tak, ale wtedy tematem tabu była wojna z Sowiecami w 1920 roku. Domorsłym „historykom” tworzącym dziś „dzieje równoległe” odpowiadam po prostu – do tanga trzeba dwojga. A takiej chęci w polskiej elicie II RP na szczęście nie było.



Atak niemiecki 1 września był realizacją układu Hitler- Stalin z 23 sierpnia z Moskwy. Fakt, że pamiętamy go jako „pakt Ribbentrop-Mołotow” to wynik finezyjnego pomysłu Stalina, który wysunął do pierwszego rzędu ministrów spraw zagranicznych, a siebie samego schował w dyskretny cień. Polska podjęła obronę, bo inaczej być nie mogło. Dorosło właśnie pokolenie dzieci bohaterów z 1920 roku. Narodowy kod genetyczny działał wtedy bez zarzutu. Niepodległość to wartość bezcenna i dlatego prawie nikt nie miał wątpliwości, że

powinnością jest walczyć, a może i zginąć za Ojczyznę. Inną kwestią jest wynik takiej walki. Propaganda komunistyczna po wojnie demonizowała niemiecka „potęgę” z 1939 roku i udowadniała jak słabą i samotną była II RP. Prawda jest inna, Polacy mogli skutecznie bronić się przed Niemcami długo. Potężna „zadyszka” oddziałów hitlerowskich w drugim tygodniu zmagania jest tego dobrym przykładem. No i ofensywa polska znad Bzury oczywiście. Kto przejrzy ówczesne zapiski szefa sztabu niemieckiego gen. Haldera przekonana się o tym, że Niemcom zostały już tylko błotki w rękach. Haniebne zachowanie Francuzów i korpusu brytyjskiego to odmienny temat. Na granicy zachodniej pozostawili Niemcy siły niezdolne do żadnego oporu przed ofensywą aliantów. Nie ruszyli choć mogli, zapłacili za to straszną cenę rok później.

Stalin uratował Hitlera po raz kolejny ruszając Armię Czerwoną do ataku o świcie 17. września. Zemścił się na Polakach za rok 1920, ale i rozpoczął operację przygotowując triumfalny marsz Sowietów do krańców Europy. Jeżeli dziś jeszcze rodzime lewactwo opowiada bajki, że Sowiety obawiały się Hitlera, a ich atak na Polskę był wariantem odsuwającym w czasie możliwość starcia z Niemcami, to nie warto z tym polemizować. Wystarczy zapytać – czy przed 17. września ZSRR miał granicę lądową z Niemcami? Ano – nie miał. Jak więc Niemcy mogli napaść na „kraj pokoju i szczęśliwości”? A po 17 września? To już co innego, Niemcy i Sowiety miały długą granicę lądową. To dopiero logika, z obawy przed włamywaczem, wyjmujemy drzwi z futryny.

1. i 17. września to klamra. Po sowieckim ataku wszyscy zrozumieli, że Polska przestanie istnieć. Dopiero wtedy polskie władze opuściły kraj, po 17 września a nie wcześniej!

Mimo beznadziejnej sytuacji strategicznej armia polska, polscy dowódcy wypełnili swoje śluby wobec Ojczyzny. I od razu po kapitulacji pod Kockiem rozpoczęli konspirację. Przeciwni jednemu i drugiemu okupantowi. O tym także zapominąć nie wolno. Dla tej daniny krwi, dla honoru i godności naszych przodków jest obowiązkiem teraz pisać historię Września prawdziwie. To winniśmy Im, Bohaterom wojny obronnej, aby po 27. latach trwania III RP można wreszcie przemienić ją w Rzeczpospolitą, w której młode pokolenia będą umiały zachować się jak trzeba.

Janusz Maniecki



„Prezes Andrzej Rzepliński brnie dalej, pogłębiając chaos prawny w Polsce. Powoli, z rozprawą na rozprawę sędziowie TK tworzą trzeci - obok prawa polskiego i regulacji unijnych - blok, tym razem „swojego” prawa. Tj. pozakonstytucyjne „prawo trybunalskie” mające swe źródło w woli niezawisłych od Konstytucji i pogniwanych na polskich wyborców, polski Sejm i rząd - sędziów TK. W ślady buntowników z TK idą niektórzy co bardziej rozpaleni niechęcią do PIS-u sędziowie sądów powszechnych”. Czy to droga do fizycznej konfrontacji? Ile jeszcze łez i przelanej krwi potrzeba, aby w Polsce było normalnie, abyśmy byli krajem prawdziwie suwerennym, aby nikt obcy - czy to z PE czy z UE - nie wtracał się w nasze wewnętrzne sprawy, które rozwiążemy sobie sami. Po publikacji 21 opinii Trybunału Konstytucyjnego i wejściu w życie nowej ustawy spór wokół TK wygasł. Teraz jednak na nowo podsycała go Komisja Europejska, która niespodziewanie opublikowała nieaktualną już opinię z 1 czerwca. – Mam nieodparte wrażenie, że KE działa na zamówienie opozycji w Polsce – mówi „Codziennej” Marek Ast, poseł Prawa i Sprawiedliwości. Politycy partii rządzącej nie mają wątpliwości, że poprzez opublikowanie opinii w tym właśnie momencie (a stała się ona nieaktualna, bo nie uwzględnia nowej ustawy o TK z 22 lipca 2016r.) Komisja Europejska miesza się w wewnętrzne sprawy Polski. - Instytucje europejskie są opanowane przez środowiska, które sprzyjają Platformie Obywatelskiej. Nie ma co ukrywać, że ani Niemcom, ani środowiskom liberalnym nie jest po drodze z rządem PiS-u - dodaje

Marek Ast. Jego zdaniem Komisja Europejska nie ma kompetencji do rozstrzygania sporów prawnych. Nie chce być złośliwy, ale ciśnie mi się na usta powiedzenie mojego syna „Niech spadają na drzewo!” Nic im do nas! Sami damy sobie radę w porządkowaniu swojego domu.

Nawiasem mówiąc jak bardzo trzeba nienawidzić Polski i jakim trzeba być bydlakiem, aby zostać Targowiczaninem z powodu utraty władzy, „prestżu”, pieniędzy oraz przywilejów, by Polsce szkodzić i donosić do PE i UE, prosząc o pomoc w obaleniu legalnie wybranej władzy? Jaką mentalność mają ci, mieniący się walczącymi o demokrację ludzie, chyba posłusznymi służkami, jurgielnikami, którzy na kolanach całują rękę frau Merkel, jak to się kiedyś mówiło „płatnymi pachółkami Moskwy a teraz Strasburga, Berlina i Brukseli”. Własnym uszom nie wierzyłem, kiedy na ostatnim Nadzwyczajnym Kongresie Sędziów Polskich, który odbył się w Warszawie, usłyszałem słowa Ireny Kamińskiej z Naczelnego Sądu Administracyjnego, która wprost stwierdziła: „*Cale życie bronilam sędziów, uważam, że to jest nadzwyczajna kasta ludzi. I myślę, proszę państwa, że damy radę...*”, nie dodać nic ująć, można tylko przypomnieć, że „*pycha kroczy przed upadkiem*”.

Jestem już starszym człowiekiem, ale gdyby za mojego życia ktokolwiek podniósł rękę na Polskę, stanę do walki i nie będę szczędził krwi w obronie Boga, Honoru i Ojczyzny oraz mojej Rodziny i ukochanych wnuków. Wiem, że ze mną staną moi Synowie.

Kazimierz M. Janeczko



# Czy III RP można przemienić w Rzeczpospolitą?

Po 27 latach oda „wygranych” wyborów czerwcowych w pamięci coraz mniej wspomnień radośnej euforii tamtych dni. Wszystko wydawało się klarowne i proste. Byli komuniści i my, czyli strona „solidarnościowa”. Sejm „kontraktowy” miał być początkiem zmian. Kto wtedy wiedział cokolwiek o „magnaleniach” układzie? Kto potrafił właściwie ocenić działania „laickiej lewicy”, która przehandlowała za srebrniki od międzynarodowych banksterów marzenia milionów Polaków o wolności? Każdy kto wtedy podnosił głos na Wałęsę, był z miejsca marginalizowany i ośmieszony. Tak jak Grupa Robocza Komisji Krajowej „S” Andrzeja Gwiazdy z Anną Walentynowicz i Wyszowskiem w składzie. Tak jak Federacja Młodzieży Walczącej, czy Ruch „Wolność i Pokój” ostro sprzeciwiające się porozumieniom okrągłostołowym. Tak jak „Solidarność Walcząca” Kornela Morawieckiego. Narrację, ba rząd dusz po czerwcu 1989 roku, przejęli „różowi”, spod znaku gazety, która ukradła znaczek „Solidarności”. Nikt nie dostrzegł, że siemiężny komunizm sowiecki szybko zastępował ten jeszcze bardziej toksyczny, lewacki, zachodni komunizm kulturowy spod znaku Sartre’a i Gramsciego. Kuroń,

że w rządzie „naszego” premiera Mazowieckiego po starciu z komuniści – Kiszczak i Siwicki. Wybór Wałęsy na prezydenta III RP w grudniu 1990 roku również przyjęty został z aplauzem. Kto podejrzewał wtedy, że TW „Wolskiego”, konfidenta służb wojskowych, zastąpił TW „Bolek” kapuś bezpieki?

I tak to trwało do „magicznego” 2015 roku. Oczywiście były momenty krótkiego otrzeźwienia narodu, gdy wynajęci przez obcych namiestnicy III RP tracili na moment rewolucyjną czujność. Tak było w trzecią rocznicę „wolności”, 4 czerwca 1992 roku, gdy przerażona możliwością ujawnienia prawdy o sobie, łże-elyta III RP, obaliła rząd premiera Jana Olszewskiego. Nikt nie zająknął się nawet, że takie działania otwiera drogę do powrotu do władzy komunistom, przebarbowanym na „socjalistów”. I wrócili, w majestacie demokratycznych wyborów, wygrali w 1993 roku, a potem prezydenturę dla Kwaśniewskiego. Kolejną „zmyłką” elity był rok 1997, kiedy wybory wygrała AWS, a premierem został Buzek czyli TW „Karol”. Jego cztery „reformy” pozwoliły zniszczyć i „sprywatyzować” w Polsce jeszcze to, co zostało się w gospodarce po Balcerowiczu. Kto pamięta dziś

powstały na styku interesów państwa i biznesu, na korzystnych transakcjach „prywatyzacyjnych”. W chwili szczerości ober-żłodziwej III RP – Januszowi Lewandowskiemu wyrwało się wtedy zdanie, że „pierwszy milion trzeba ukraść”. Balcerowicz, Lewandowski, Bielecki, HGW, Olechowski, Suchocka, milionerami zostali nie dzięki biznesowym talentom lecz politycznym układom i udogodnieniom prawnym.

A potem przyszedł kolejny antrakt, lata 2005-07 kiedy do władzy doszedł PiS. Elyta pojęła zagrożenie i przystąpiła do me(n)dialnego i politycznego ataku. Całe szczęście dla niej PiS nie rządził sam tylko wraz z „koalicjantami” - LPR i „Samoobroną”. Szybko udało się poróżnić liderów tych ugrupowań, wzbudzić niechęć i nieufność. Kilka udanych prowokacji „GW” czy TVN-u i nadeszły przedterminowe wybory. Wygrała je PO, czyli formacja wymyślona przez oficerów służb wojskowych, przez ich OZI. Wspominał o tym gen. Czemiński, więc można jego słowa traktować jak twardy fakt.

Jedynym hamulcem do realizacji hasła elity III RP - „by żyło się lepiej” pozostał już tylko prezydent Lech Kaczyński. Ale i ten problem rozwiązano w smoleńskim błocie w 2010 roku. Lata 2010-2015 to całkowity upadek instytucji państwa, bezprawie i panoszenie się elity. To w tym czasie korupcja, nepotyzm oraz zwykłe złodziejstwo podniesiono do rangi działań zupełnie jawnych. III RP stała się wydmuszką demokratycznego państwa, jak słusznie powiedział prawnik polskiego noblisty - „kamieni kupą” po prostu. Twarzami pięciolecia byli tak „wybitni politycy” jak Tusk, Komorowski, Kopacz, Pitera, HGW, Lewandowski, Niesiołowski, Borusewicz, Schetyna, Zdrojewski. O PSL-u przez litość nie wspomnę, ale to w tym czasie w Sejmie pojawiły się „tęczowe” dziwolągi – Palikot, Grodzka czy Biedroń. Poziom „prezydentury” Komorowskiego najlepiej oddaje jego zachowanie w japońskim parlamencie. Polska musiała się bardzo ubrudzić i popsuć, a Polacy mocno zdenerwować na elity, by nastąpił „cud” roku 2015.

Trwająca od roku Dobra Zmiana ma na celu postawić kraj z powrotem z głowy na nogi. Czy możliwe jest odbudowanie suwerennego państwa, wolności obywatelskich i narodowej tożsamości? Chcę wierzyć, że tak, choć to gigantyczne wyzwanie. W moim przekonaniu najtrudniejszym zadaniem stojącym przed

Poniżej pełna lista polskich europosłów, którzy opowiedzieli się za uderzającą w Polskę rezolucję PE. W inter-necie lista ta funkcjonuje już jako #ListaWstydu:

1. Michał Boni
2. Jerzy Buzek
3. Andrzej Grzyb
4. Krzysztof Hetman
5. Danuta Jazłowiecka
6. Jarosław Kalinowski
7. Agnieszka Kozłowska-Rajewicz
8. Barbara Kudrycka
9. Janusz Lewandowski
10. Elżbieta Łukacijewska
11. Jan Olbrycht
12. Dariusz Rosati
13. Czesław Siekierski
14. Adam Szejnfeld
15. Róża Thun
16. Bogdan Zdrojewski
17. Jarosław Wałęsa
18. Tadeusz Zwiefka
19. Bogusław Liberadzki
20. Janusz Zemke
21. Danuta Hubner
22. Julia Pitera
23. Krystyna Łybacka
24. Bogdan Wenta
25. Adam Gierek
26. Marek Plura
27. Lidia Geringer de Oedenberg

Tak, tak trzeba po wieczne czasy zapamiętać zdrajców interesu narodowego. Jednocześnie jakim prawem UE wcina się w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa nie mając ku temu żadnego umocowania prawnego. Jest to najpodlejsze działanie UE, w którym prym wiodą Niemcy z powodu zaprowadzania przez rząd Polski ładu prawnego, moralnego i finansowego. Zabrakło poplecznika Tuska i skończyło się eldorado obierania Polski. Dlatego cała plejada naszych sprzedawczyków, targowiczów została wpuszczona w nurt pospolitego wycia. Asnyk pisał Daremne żale próżny trud, SUWEREN wiedział co robi odcinając sprzedawczyków od koryta. Niczego nie wprowadzicie bez woli SUWERENA. Polska wraca na drogę państwa dla nas wszystkich, dla sprawiedliwego podziału tego co wypracowujemy. Dość szmernych interesów i koniec z aferami. Czas rozliczać złodziei i posadzić ich w miejscu, na które przez lata zapracowali.



Michnik, Geremek, Mazowiecki, Lityński, Smolarowie i dziesiątki innych, do niedawna betonowych stalinistów, robili w „wolnej” Polsce za bohaterów. Chcieliśmy wolnej, suwerennej i niepodległej Polski, a układ „czerwonych” z „różowymi” podarował nam atrapę, czyli III RP. Jakże skutecznie zamieszano nam w głowach, skoro uwierzyliśmy, że wyznacznikiem „postępu” są rujnujące polską gospodarkę „reformy” Balcerowicza. Jak można było wierzyć, że prezydentura Jaruzelskiego, sprawcy stanu wojennego, to droga do demokracji i niewielu dziwiło

„świadczenia udziałowe”? A „program powszechnej prywatyzacji”? Ściema, oszustwo i gigantyczne złodziejstwo trwały aż do 2005 roku. I nie miało żadnego znaczenia, że nieudolnego Buzka zastąpił w 2001 roku betonowy komunista Miller. Elyty nikt nie tknął. Co więcej, „prywatyzacja”, wzmocniła jej siłę, potencjał, majątki. To w tym czasie zbudowali ostatecznie swoją potęgę oligarchowie – Solorz, Kulczyk, Czarnecki, Starak, Solowow i dziesiątki innych. Żaden z nich nie zrobił tego w biznesowej walce na wolnym rynku. Wszystkich majątki

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”. Redakcja: Kazimierz Janeczko, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki - kierownik projektu, Krzysztof Palimąka, Piotr Pieszczoch, Ireneusz Wagnerowski.

Kontakt: Janusz Maniecki - klubgp.ddz2@wp.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II. Biuletyn wewnętrzny na potrzeby członków i sympatyków Klubu GP i ORP.

<http://www.klubgygp.pl/kategoria/kluby/dzierzoniow-2/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

ciąg dalszy na str.8.

znalezione w sieci

## Zła wiadomość dla tzw. elit, państwo Kiepscy będą wszędzie...



„Nie, sprawy z pewnością nie podążają w dobrym kierunku. Mateusz Morawiecki zapewnia, że rządowi wystarczy na wszelkie realizowane plany, w tym przede wszystkim na dzieło nazwane kryptonimem 500+. Zatem już można rozpoczynać charytatywną akcję, polegającą na otaczaniu wszechstronną opieką zdemoralizowanych frustratów, dla których gromadne widoki wielodzietnych rodzin i towarzysząca im, jak najbardziej naturalna wrzawa, to coś, co tylko obrzydza pobyt nad pięknym, polskim Bałtykiem.

Czereda tych, nie omijamy tego określenia, intelektualnych gamoni, żyjąca od zawsze w dostatku i bogactwie, nie potrafi się cieszyć z jakościowej poprawy bytu skromniej istniejących, a już jakkolwiek ich marszruta w kierunku dotychczas zarezerwowanym dla owych gamoni traktowana jest jako napaść na zgromadzone dobre” - pisze Tomasz Domalewski w portalu wpolityce.pl.

Konsekwentna realizacja zapowiadanych programów wyborczych: mieszkanie+, darmowe leki dla osób po 75. roku życia, podniesienie kwoty wolnej od podatku, obniżenie wieku emerytalnego czy wreszcie konkretna pomoc frankowiczom spowoduje dalszy wzrost stopy życiowej najbardziej części naszego społeczeństwa, a w konsekwencji pojawienie się „państwa Kiepskich”, jak z pogardą o Polakach napisała na fanpage’u Agata Młynarska - „zjechali wszyscy państwo Kiepscy z rodziną i przyjaciółmi”, nie tylko nad morzem, ale wszędzie tam gdzie miejsca do tej pory były zarezerwowane dla wąskiej grupy intelektualnych pseudoelit, żyjących od zawsze w dostatku i bogactwie. Młynarskiej w pogardzie dla rodaków wtórowała sfrustrowana Krystyna Janda, wielu celebrytów oraz tzw. - z nadania komunistów - intelektualistów. Również niektóre media zaciekłe atakują rodziny wielodzietne, piszą, że beneficjenci programu 500+ to patologia, pijacy oraz Hunowie, którzy psują innym wypoczynek nad

Bałtykiem. Jednym zdaniem wykpiłi wakacje rodzin z 500+, przedstawiając ich jako wzór „chamstwa, prostactwa i braku manier”. Maciej Sikorski, ojciec pięciorga (niebawem sześciorga) dzieci, pomysłodawca i autor cyklu widowisk „Historia dla najmłodszych - budzenie pasji” oraz innych programów edukacyjnych dla dzieci pyta: dlaczego tak bardzo przeszkadza wam, że kupimy naszym dzieciom podręczniki i buty, że wielu z nas pojechało wreszcie na wakacje? Że część rodzin zacznie się normalnie odżywiać? To też jest złe?



Nie chcę komentować wypowiedzi obu pań, wyciągnięcie wniosków pozostawiam czytelnikom, jednak nie mogę powstrzymać się od zadania pytania, jak trzeba nisko upaść, aby w swojej pysze, mając się za „gwiazdę” i intelektualistkę, tak emocjonalnie nienawidzić i gardzić biedniejszą częścią społeczeństwa? Jakie zasady wyznają ci przepełnieni egocentryzmem ludzie?, na pewno daleko im do stosowania w życiu słów Pana Jezusa: „przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali..., oni chcą powrotu tego „żeby było tak jak było”. Do świadomości tych złych ludzi nie dociera, że „korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy”. Biblia (1 Tm 6,10).

Na zakończenie dobra wiadomość. Dopóki odpowiadamy za rządu w Polsce, nie wyobrażam sobie, żebyśmy się z finansowania programu „Rodzina 500 plus” mogli wycofać; to najważniejszy punkt programowy rządu - mówi minister rodziny Elżbieta Rafalska.

Kazimierz M. Janeczko

Jan Paweł II - „Poznać prawdę, a prawda Was wyzwoli”

## LIST OTWARTY DO POSŁA MICHAŁA DWORCZYKA



**Szanowny Pan Michał Dworczyk, poseł z okręgu wałbrzyskiego.**

Panie Michale, ponieważ znamy się pozwałam się tak zwracać do Pana, we własnym imieniu pragnę wyrazić podziękowanie za dzisiejszą uchwałę Sejmu RP. Z szacunkiem i uznaniem chylę przed Panem głowę. Bo to dzięki pańskim zabiegom i determinacji, dzisiaj, 22 lipca, w dawne peerełowskie „Narodowe Święto Odrodzenia Polski”, Sejm RP podjął bardzo ważną i długo oczekiwaną uchwałę o ustanowieniu 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach - Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, tym samym oddał hołd ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP w latach 1939-1945. Po kilkudziesięciu latach zbrodni ukraińskich nacjonalistów z UPA, OUN i współdziałającą z nimi ukraińską ludnością, została „nazwana po imieniu czyli mianem ludobójstwa” (a nie jak to uchwalono 12.07.2013 roku, że zbrodnia wołyńska nie była ludobójstwem, ale „czystką etniczną o znamionach ludobójstwa”). Powiedział Pan, że działania przeprowadzone w polskim parlamencie mają na celu upamiętnienie ofiar ludobójstwa na Wołyniu i nie są wymierzone w państwo ukraińskie. - Mają one na celu oddanie hołdu ofiarom oraz są wezwaniem, żeby każdy zamordowany cywil polski i ukraiński mógł zostać upamiętniony. Mówił Pan w sejmie, że to były szczególnie bolesne doświadczenia, bo sprawcami tych zbrodni byli zamieszkali obok polskich sąsiadów od wieków ukraińscy sąsiedzi. Jako członek rodziny, w której żywa jest pamięć o z mordowanym w Komarnie, właśnie przez sąsiadów Ukraińców, śp. Michale, potwierdzam to i zgadzam się z pańską tezą, bowiem „**Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary**”.

Obawia się Pan i podzielał te obawy, że jeżeli wyrosnie pokolenie Ukraińców, którzy będą uważali za bohaterów osoby, które były zaangażowane w przeprowadzenie ludobójstwa na Polakach, to porozumienie między tym pokoleniem Ukraińców

a Polakami będzie niemożliwe. Na gloryfikacji zła, na kłamstwie nie można niczego dobrego zbudować. Musimy przypominać naszym ukraińskim sąsiadom, że nie mogą także budować swojej tożsamości narodowej na apoteozie zbrodni, ale na wartościach, które przyświecały tym Ukraińcom, którzy często za cenę swojego życia ratowali zagrożonych Polaków.

Przyszłość, naszych narodów trzeba budować na pamięci i na uznaniu, że tylko prawda może być fundamentem pojednania między narodem polskim i ukraińskim.



Jeszcze raz dziękuję za ogrom pańskiej pracy włożonej w przywracanie pamięci o tym, co było przez dziesięciolecia tematem tabu. Jestem przekonany, że prawda o tamtych okrutnych dniach doprowadzi do pojednania naszych narodów, a w niedalekiej przyszłości w Warszawie zostanie zbudowane Mauzoleum Wołyńskie. To pański wielki sukces, który zapisze się złotymi zgłoskami w historii Polski.

**Kończąc mój przydługi list muszę jeszcze dodać - dotrzymał Pan słowa, a to rzadko zdarza się politykom.**

Najbardziej zaskoczyło mnie to, że za przyjęciem uchwały zagłosowało 432 posłów, 10 osób wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. Coś zmienia się na dobre.

Kazimierz M. Janeczko

## Nasi bohaterowie Września 1939. Póki o nich pamiętamy, pozostają nieśmiertelni!

1 września to dla mnie dzień szczególny. Wierzę, że nie tylko dla mnie. Właściwie jest tak od kiedy pamiętam. Żołnierzy Września 1939 roku zawsze uważałem za wielkich bohaterów. Chociaż oni sami często wcale tak o sobie przecież nie myśleli.



Żołnierzy II Rzeczypospolitej – która jest dla mnie emanacją wszystkiego, co w polskości dobre i szlachetne – podziwiam za męstwo, za wierność zasadom, za lojalność wobec Ojczyzny. A wreszcie za odwagę – jakiej nie okazał wcześniej nikt w Europie – odwagę stanięcia przeciw wspólnemu najazdowi barbarzyńskich Niemiec oraz dzikich Sowiec.

Wielu z bohaterskich żołnierzy pamiętnego Września mieszkało później przez lata po cichu wśród nas. Również na terenie ziemi dzierzoniowskiej pomagali organizować fabryki, warsztaty, pracowali, zakładali rodziny, kochali, żyli i... umierali. Zazwyczaj po cichu, często zabierając ze sobą do grobów pamięć o śmiałej walce przeciw dwóm najstraszniejszym totalitaryzmom w historii. O chwilach strasznych i wspaniałych, o strachu i o odwadze...

Chociaż ramy felietonu nie są może do tego najlepsze, przynajmniej o kilku naszych Żołnierzach Września, chciałbym tutaj krótko przypomnieć...

W Bielawie aż do śmierci, która przyszła po niego w roku 1995, mieszkał po wojnie jeden z żołnierzy legendarnej załogi Westerplatte – strzelec Michał Łata. Znajdował się w obsadzie Wartowni nr 3 i był prawdopodobnie pierwszym rannym polskim żołnierzem w rozpoczynającej się wojnie. Warto dodać, że mimo rany, wkrótce wrócił do walki.

Na Westerplatte walczył także legionista Teodor Wiatr. Miał przydział do obsady koszar na półwyspie. Po wojnie aż do śmierci mieszkał w Sienicach koło Łagiewnik. Zmarł w 1973 roku.

W Piskorzowie pochowany jest wachmistrz Paweł Jackiewicz, przez lata mieszkaniec Podolina – żołnierz 3 Pułku Strzelców Konnych, uczestnik ostatniej wielkiej bitwy kampanii z 1939 roku – pod Kockiem i Wołą Gułowską. Zmarł w roku 2003...

W Dzierżoniowie mieszkał i tutaj jest pochowany starszy sierżant Stanisław Jan Wójciak, odznaczony przez ostatniego premiera II RP, generała Felicjana Sławoja Skład-

kowskiego Brązowym Krzyżem Zasługi. Walczył przeciwko Niemcom w batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza „Delatyn”. Pomiędzy 6 a 10 września został ranny. Zmarł w Dzierżoniowie w roku 1969.

Z Dzierżoniowem związali swoje powojenne losy także trzej oficerowie Wojska Polskiego: podpułkownik dyplomowany Walerian Tewzadze, porucznik Tadeusz Kiesewatter oraz porucznik Józef Buczyłko. Ten pierwszy, gruziński oficer kontraktowy w Wojsku Polskim, dowodził północnym odcinkiem obrony Warszawy, za co uhonorowany zostało krzyżem Virtuti Militari. Zmarł w roku 1985 w Dzierżoniowie. Tadeusz Kiesewatter we wrześniu 1939 roku dowodził plutonem łączności w Grupie Operacyjnej „Polesie” generała Franciszka Kleeberga i podobnie jak wachmistrz Jackiewicz uczestniczył w bitwie pod Kockiem. Zmarł w Dzierżoniowie w roku 1961.

W Dzierżoniowie przed 11 laty zmarł i tutaj jest pochowany, zasłużony dla naszego miasta, założyciel pierwszej w Polsce szkoły radiotechnicznej – Józef Buczyłko. We wrześniu 1939 roku uczestniczył w bitwie pod Mławą, uhonorowany za walkę z Niemcami Krzyżem Walecznych.

Z naszą ziemią – chociaż wtedy jeszcze w niemieckich rękach – wiąże się także ostatnie dni dowódcy Lądowej Obrony Wybrzeża, komandora Stefana Frankowskiego, który będąc jeńcem wojennym zmarł w szpitalu w Bielawie w roku 1940 i tutaj został pochowany.

Zdaję sobie sprawę, że to tylko garstka bohaterów z długiej listy tych, o których należy pamiętać. Wierzę, że czas na właściwe upamiętnienie, na przywrócenie mieszkańcom ziemi dzierzoniowskiej pamięci o ich walce sprzed 77 lat, jeszcze nadejdzie...

I jak zawsze przed 1 września myślę też o swoim dziadku, Narcyzie Molskim, który w roku 1939 uczestniczył w obronie Warszawy... Póki o nich pamiętamy, pozostają nieśmiertelni!

Jarosław Kresa

## „Smoleńsk” Antoniego Krauze – film, który należy zobaczyć

„Smoleńsk”? Widziałem dwa razy i... polecam (nie tylko dlatego, że w kwietniu ubiegłego roku przez chwilę miałem zaszczyt znaleźć się na planie)...

Ależ oczywiście, że nie jestem obiektywny!... I naprawdę szczerze polecam! Nie liczcie jednak drodzy Czytelnicy na efektowne pościgi samochodowe i spektakularne strzelaniny (pewnie nie liczyliście?). Bo to film, w którym się mówi (a cóż to za pomysł?)... Dużo się mówi. Nie jest to film dla wyznawców sekty pancernej brzozy, którzy już od 6 lat wiedzą wszystko i nigdy żadnych wątpliwości nie miewają. Im ten film nie pomoże. Im - tak się obawiam - nic już nie pomoże :( Wszyscy pozostali? Spodziewajcie się wielu pytań (dla przekonanych o zamachu być może zbyt wielu) i kilku wzruszeń... Pytań jest w „Smoleńsku” chyba więcej, niż odpowiedzi. Wzruszeń kilka, ale głębokich... W kinie bywam dosyć często i wydaje mi się, że od kilku miesięcy nie trafiłem na obraz bardziej wartościowy. Czy ten film ma wady? Bez wątpienia... Listę zalet jednak zdecydowanie dłuższą! Cóż, jestem dumny z tego i dziękuję za to, że miałem przyjemność poznać na planie pana Antoniego Krauze! Jego skromność i towarzysząca mu aura były niezwykle i inspirujące. Zapamiętam też rozmowę z panem Lechem Łotockim, który świetnie wcielił się w rolę Lecha Kaczyńskiego...



Miałem również okazję „poznać się” z generałem Bronisławem Bohaterewiczem, zamordowanym przez Sowietów w 1940 roku. I za tę niespodziewaną, krótką znajomość także bardzo dziękuję!

J. Kresa

## W hołdzie żołnierzom Września. Dzierżoniowanie na inscenizacji bitwy pod Mławą

Dzierżoniowska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 58 pułku piechoty (4 psw) już po raz siódmy wzięła udział w największej w Polsce i jednej z większych w Europie inscenizacji historycznych. Tegoroczna inscenizacja bitwy pod Mławą odbyła się 27 sierpnia.



Poprzedzona była Świętem Wojsk Lądowych, które zorganizowane zostało właśnie na podmławskich polach koło Uniszek Zawadzkich. Sama inscenizacja zorganizowana została już tradycyjnie z wielkim rozmachem. Wzięło w niej udział około 350 rekonstruktorów, a zmaganiom przypominającym wydarzenia z pierwszych dni września 1939 roku przyglądało się około 25 tysięcy widzów. Nie zabrakło sprzętu pancernego, artylerii, samolotów i widowiskowej pirotechniki. Podmławska inscenizacja była elementem obchodów 77 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Warto dodać, że tego dnia do Uniszek Zawadzkich przyjechał jeden z ostatnich żyjących uczestników bitwy sprzed 77 lat – kapitan Józef Węgiel. Warto też pamiętać, że pod Mławą w 1939 roku walczył porucznik Józef Buczyłko, zmarły 11 lat temu założyciel szkoły radiowej w Dzierżoniowie, odznaczony medalem Za Zasługi dla Miasta Dzierżoniowa.

J. Kresa Foto: S. Kowalczyk

# 5 miesięcy działalności Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego - osiągnięcia i plany



Za nami 5 miesięcy działalności. Co jako Obywatelski Ruch Patriotyczny już osiągnęliśmy i co nas czeka w nieodległej przyszłości? Organizacja została powołana przez dzierżoniowski środowiska patriotyczne 18 marca tego roku.

Uchwalono Statut organizacji, wybrano 11-osobowy zarząd z prezesem i pięcioma wiceprezesami na czele oraz 3-osobową komisję rewizyjną. Wszystkie funkcje w Stowarzyszeniu pełnione są społecznie. Komitet założycielski z jego szefem, Jarosławem Kresą, złożył niezbędne dokumenty rejestracyjne we wrocławskim VI Wydziale Gospodarczym Krajowego Rejestru Sądowego i w czerwcu Stowarzyszenie Obywatelski Ruch Patriotyczny uzyskało osobowość prawną z następującymi numerami rejestracyjnymi: KRS 0000619888, REGON 363542 934 i NIP 882-212-40-34.

W czerwcu zostały także złożone dokumenty w dzierżoniowskim Urzędzie Skarbowym i otwarte konto w tutejszym Banku Spółdzielczym (nr konta: 57 9527 0007 0053 8239 2000 0001).

Zarząd Stowarzyszenia duży nacisk kładzie na rozwój liczebności i zasięgu działania. Wprawdzie w statucie działalnością objęto całą Polskę, to jednak aktualne działania rozwojowe skierowane są na gminy Powiatu Dzierżoniowskiego oraz na sąsiednie powiaty. Bardzo istotnym czynnikiem brany pod uwagę przy rozbudowie ilościowej Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego jest jakość nowych kandydatów. Każda nowa kandydatura musi być rekomendowana przez trzech członków Stowarzyszenia. Nowy członek musi uiścić kwotę 20 zł tytułem wpisowego i następnie 20 zł tytułem składki rocznej.

Obywatelski Ruch Patriotyczny (ORP) od pierwszych dni po utworzeniu czynnie włączał się w przedsięwzięcia organizowane przez inne środowiska patriotyczne w okolicznych miejscowościach. Poniżej imprezy, które organizowaliśmy oraz w których czynnie braliśmy udział:

- 2 maja – „Dumni z biało czerwonej” (Dzierżoniów).
- 18 czerwca – „Rajd Gwiazdzysty na Wielką Sowę im. Jerzego Kaszyńskiego” (Szczyt Wielka Sowa).
- 31 lipiec – Msza Św. koncelebrowana w intencji wszystkich poległych w Powstaniu Warszawskim (Parafia Chrystusa Króla w Dzierżoniowie).
- 1 sierpień – obchody 72 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego (Dzierżoniów).
- 3 kwietnia – „IX Katyński Marsz Cieni” (Warszawa).
- 7 kwietnia – „Spotkanie z Krzysztofem Wyszkowskim” (Dzierżoniów).
- 10 kwietnia – „VI Rocznica Katastrofy Smoleńskiej” (Warszawa).
- 28 kwietnia – Spotkanie Prezydenta Andrzeja Dudy z mieszkańcami Bystrzycy Kłodzkiej.
- 3 maja – Złożenie kwiatów przed Pomnikiem Pamięci Losów Ojczyzny z okazji Święta Konstytucji (Dzierżoniów).
- 12 maja – uruchomienie nowego portalu internetowego „zPrawa.pl” (Dzierżoniów).
- 29 maja – odsłonięcie pierwszego na Dolnym Śląsku pomnika poświęconego Żołnierzom Wyklętym (Nowa Ruda).
- 10-12 czerwca – „Przystanek Niepodległość II” (Lewin Kłodzki).
- 12 czerwca – udział w „Marszu dla Życia i Rodziny” (Dzierżoniów).
- 12 czerwca – odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ofiarom Katastrofy Smoleńskiej (Lewin Kłodzki).
- 10 lipiec – Uroczystości 73. rocznicy Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich (udział w Mszy Św. i złożenie kwiatów pod obeliskiem Kresowian przy Kościele pw. Królowej Różańca Św. w Dzierżoniowie).
- 11 lipiec – Uroczystości 73. rocznicy Ludobójstwa Polaków na

Kresach Wschodnich (złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy pamięci przy Pomniku Kresowym na cmentarzu komunalnym w Dzierżoniowie).

- 10 każdego miesiąca – złożenie kwiatów i zapalenie zniczy oraz odmówienie w intencji poległych Koronki do Bożego Miłosierdzia.

Ważnym celem jest kształtowanie patriotycznych postaw młodzieży szkolnej. Stowarzyszenie planuje przeprowadzić cykl spotkań z młodzieżą gimnazjalną i szkół średnich przybliżających im historie konkretnych, ciekawych ludzi żyjących blisko nich, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi związanych z dawnymi kresami Polski, związanych z walką o wolność i ludźmi o wyjątkowych cechach godnych naśladowania.

Aby poszerzyć i odpowiednio ukształtować działania Stowarzyszenia Obywatelski Ruch Patriotyczny, Zarząd ORP zorganizuje jesienią tego roku I Kongres Programowy i Historyczny. Powołana została w tym celu grupa organizacyjna, której zadaniem jest określenie merytorycznej tematyki Kongresu i zapewnienie środków niezbędnych do jego organizacji.

Z działań przypadających na najbliższe miesiące trzeba wymienić:

- 31 sierpień – 36. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych (ul. Wrocławska, Dzierżoniów).
  - 17 września – obchody 77. rocznicy napaści Związku Sowieckiego (Pomnik Pamięci Losów Ojczyzny – Dzierżoniów).
  - listopad – V Patriotyczne Śpiewanie (Pegaz – Dzierżoniów).
  - 10 każdego miesiąca – złożenie kwiatów i zapalenie zniczy oraz odmówienie w intencji poległych Koronki do Bożego Miłosierdzia
- Ponadto w dniu 15 sierpnia 2017 r. (święteczny wtorek) Stowarzyszenie planuje zorganizować uroczyste obchody zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. O sposobie świętowania i przebiegu uroczystości władze ORP poinformują w stosownym czasie.
- Ze składek i wpisowego Stowarzyszenie ORP nie byłoby w stanie finansować dotychczasowych przedsięwzięć. Było to możliwe dzięki kilku sponsorom, którzy złożyli darowizny na działalność statutową. W tym miejscu należą im się serdeczne słowa podziękowania.

*Ireneusz Wagnerowski*

## Jesień

Kiedy słońce krócej świeci,  
Gdy do szkoły idą dzieci  
I się babie lato leni,  
To nadchodzi czas jesieni.

Kiedy minie sierpień, wrzesień  
Następuje Złota Jesień;  
Jesień Polska, jesień cicha,  
którą każdy rad odдыcha  
i zachwyca się bez przerwy,  
lecząc zdrowie, lecząc nerwy.

Jesień to też taka pora,  
Gdy przymrozek tuż z wieczora  
kałuże ścina lodem,  
Świat owiewa mroźnym chłodem.

I gdy siedzisz w pokoiku  
Grzejąc nogi przy piecyku,  
Kontent jesteś, że w tej porze  
Jesteś w domu – nie na dworze.

*Ireneusz Wagnerowski*  
Dzierżoniów, 10.12.1967 r.

## Ciekawostki

Nie można pomagać reżimowi PiS w prowadzeniu polityki antydemokratycznej. Dlatego wezwać należy do obywatelskiego nieposłuszeństwa w tym niepłacenia podatków i alimentów. Przecież wiemy, że uzyskane w ten sposób fundusze Kaczyński obróci na budowę państwa policyjnego.

Osoby nękanie za działalność opozycyjną, np. niepłacenie alimentów, mają pewność, że KOD stanie za nimi murem. Zostaną one uznane za męczenników demokracji...

*Bronisław Wildstein*



**Polacy! Wybiła godzina zemsty.  
Dziś umrze lub zwyciężyć  
potrzeba!**

Nie ma większej hańby i potworniejszej zbrodni niż wystąpienie przeciw własnemu narodowi, przeciw jego legalnie wybranej władzy, która reprezentuje wolę i prawa swojego suwerena. Nie ma wytłumaczenia dla tych, którzy szukają „pomocy” wśród obcych potęg przeciwko własnemu braciom. Tym bardziej, że Judaszom przyświeca cel tak małostkowy, jak chęć odzyskania utraconych wpływów czy intratnych stanowisk.

*red*

# Początek roku szkolnego 2016/2017

Czas leci bardzo szybko. W czerwcu dzieci i młodzież szkolna szykowali się do zakończenia roku szkolnego 2015/2016 i obmyślali różne sposoby na miłe i wesołe spędzenie miesięcy wakacyjnych. Nawet nie obejrzelśmy się, a tu już wrzesień i trzeba iść do szkoły. Jak to zwykle bywa, nie wszyscy byli tym faktem zachwyceni, ale w tym zakresie nie ma co liczyć na żadne ulgi i 1 września dzieci i młodzież rozpoczynają naukę w nowym roku szkolnym 2016/2017.

## I. Zmiany, zmiany, zmiany.

Zgodnie z zapowiedziami Prawa i Sprawiedliwości zawartymi w programie wyborczym tej partii, nowy minister edukacji narodowej, którym została p. Anna Zalewska, zapoczątkował wprowadzanie szerokich zmian w organizacji i przebiegu procesu nauczania we wszystkich typach szkół w Polsce. Jest to bardzo ambitny program rozłożony na wiele lat. Jego zakończenie przewidywane jest na rok szkolny 2022/2023. Wtedy to uczniowie obecnej VI klasy szkoły podstawowej zakończą swoją naukę w szkole średniej zdaniem egzaminu maturalnego. Z tego powodu rodzice dzieci z tego rocznika najbardziej przeżywają tę reformę, bo ich pociechy będą jako pierwsze przecierać szlak do, mam nadzieję, nowej i lepszej szkoły. Jak widzimy jest to niezwykle trudne zadanie, w którego realizację powinni się mocno zaangażować nauczyciele, administracja szkolna, samorząd gminny i powiatowy, ale także rodzice, których rola w tej reformie jest nie do przecenienia i trzymajmy kciuki, aby wszyscy wymienieni podeszli do niej z pełnym zaangażowaniem.

Pani minister Anna Zalewska przeprowadziła bardzo szerokie konsultacje społeczne, których pełen efekt przedstawi sejmowi w projekcie ustawy. Prace organizacyjne i legislacyjne podzielone zostały na dwa główne etapy. Pierwszy etap to zmiany wprowadzone w roku szkolnym 2016/2017, a drugi etap zmian w procesie dydaktycznym rozpocznie się 1 września 2017



roku. Od początku bieżącego roku szkolnego wprowadzone zmiany to: likwidacja obowiązku szkolnego dla sześciolatków, do I klasy pójdą tylko te sześciolatki, których rodzice samodzielnie podejmą taką decyzję; zniesienie testu kompetencyjnego po zakończeniu 6 klasy szkoły podstawowej; możliwość złożenia odwołania od oceny na egzaminie maturalnym; zniesienie od 1 września obowiązku tzw. godzin karcianych.

W MEN kończą się prace związane z nowymi rozwiązaniami w systemie oświaty dotyczące opracowania nowej podstawy programowej, która będzie obowiązywała w szkołach wszystkich szczebli. Począwszy od września 2017 r. ustrój szkolny z systemu 6-letniej szkoły podstawowej, 3-letniego gimnazjum, 3-letniego liceum ogólnokształcącego, 4-letniego technikum i 3-letniej zasadniczej szkoły zawodowej zmieni się. Zatem powstanie: 8-letnia szkoła podstawowa, 4-letnie liceum ogólnokształcące, 5-letnie technikum, 5-letnia, dwustopniowa szkoła branżowa z 3-letnim pierwszym stopniem i 2-letnim drugim stopniem. Powyższe zmiany rozpoczną się od roku szkolnego 2017/2018. Wtedy to uczniowie kończący 6 klasę szkoły podstawowej staną się uczniami VII klasy szkoły powszechnej. Zasadnicza szkoła zawodowa stanie się szkołą branżową. Nie będzie rekrutacji do gimnazjum, które stopniowo będą wygaszne.

## II. Zagrożenia dla planowanej reformy edukacji.

Przeprowadzenie wszystkich działań związanych z reformą systemu nauczania rozłożono, jak pisałem wyżej, na wiele lat. Samorząd gminny i powiatowy powinien w niej odegrać fundamentalną rolę.

Słyszymy jednak, że bardzo często ze względów politycznych, a nie praktycznych podnoszone są wymyślone problemy związane z reformą systemu edukacji. Często pobrzmiewa takie znane zawołanie – „żeby było jak było”. A tu należałoby powiedzieć – wszystkie ręce na pokład. To nie polityka powinna decydować o tym jak reorganizować system szkolnictwa w naszej Ojczyźnie. To przede wszystkim dobro naszych dzieci winno być celem nadrzędnym, a nie partykularne interesy partyjne. Pracując wspólnie w tej kwestii pracujemy nad utworzeniem nowych, lepszych zasad działania szkół. Musimy pamiętać, że najważniejszymi „interesantami” w tej dziedzinie są dzieci i młodzież i obowiązkiem nas wszystkich jest dbałość o dobry system kształcenia. Nie mniejszą rolę do spełnienia mają nauczyciele. To ich pełne zaangażowanie we wprowadzaniu zmian będzie decydujące. Opozycja chcąc przeszkadzać rządzącym straszy nauczycieli zwolnieniami z pracy. Szafuje się liczbami sięgającymi dziesiątek tysięcy planowanych zwolnień, co jest zwykłym oszustwem. Według zapewnień Pani Minister o ilości zatrudnionych nauczycieli zadecyduje tak jak zawsze liczba dzieci wchodzących do systemu nauczania. Pomimo niskiego przyrostu naturalnego w ostatnich latach, nie przewiduje się jakiegokolwiek gwałtownego zapadnięcia demograficznego. Zanim zakończy się reforma edukacji zadziała, mam nadzieję, program 500+. Ministerstwo Edukacji Narodowej musi przekonać tych nauczycieli, którzy, być może w niewielkiej liczbie, będą zmuszeni odejść ze szkół, że bez trudu znajdą pracę w kuratoriach, które należy wzmocnić kadrowo doświadczonymi nauczycielami, gdyż kuratoria należy także mocno zaangażować w reformowanie szkolnictwa. Planowane jest także powołanie powiatowych centrów doradczych dla nauczycieli, gdzie można zatrudnić pracowników z reformowanych szkół.

Reasumując MEN musi dołożyć maksymalnych starań, aby zrozumiałe obawy nauczycieli o swoją pracę były natychmiast rozwiewane. Ministerstwo musi także zapewnić na te lata środki finansowe, gdyż przeprowadzenie wszelkich zmian kosztuje. To musi być jeden z priorytetów działalności Pani Minister Anny Zalewskiej.

## III. Rola rodziców w reformie systemu nauczania.

Wprowadzenie tak fundamentalnych zmian w szkolnictwie to wieloletni proces, który będzie przeprowadzany etapami, w sposób najmniej obciążający uczniów – nasze dzieci i młodzież - z jednocześnie zapewnieniem im poczucia bezpieczeństwa. Dla rodziców to jest najważniejsza sprawa, aby planowane zmiany nie zakłócały procesu nauczania ich dzieci. Wydaje mi się, że szczególną rolę powinni odegrać rodzice aktualnych uczniów klas VI. Rozumiem obawy rodziców i uczniów, gdyż oni będą przecierać szlaki i oby na tej drodze napotykali na jak najmniejsze przeszkody. Kiedyś będą z dumą mogli powiedzieć – to my byliśmy lokomotywą edukacyjną, za którą podążali następni uczniowie. Ale również rodzice pozostałych dzieci nie powinni przechodzić obok tej reformy, albo wręcz snuć czarną wizję wprowadzanych zmian. Z tego powodu zachęcam wszystkich rodziców, aby nie uciekali od swoich obowiązków w tym zakresie, gdyż zgodnie z naszą konstytucją to właśnie rodzice mają niezwykłe prawo do współdecydowania o sposobie nauczania swoich dzieci. Wielkim sukcesem „dobrych zmian” jest fakt, że jak to dotychczas często bywało, żadna organizacja pseudo-edukacyjna, głosząca liberalne - lewackie zasady „gender” nie będzie miała prawa wchodzić do szkół. Nasze dzieci nie potrzebują chorych reform, czy zwichrowanej edukacji seksualnej, tylko wrażliwych rodziców i mądrych wychowawców, którzy cierpliwie odpowiedzą na każde pytanie dziecka. Nawet na to czy Jaś może być tancerzem, a Małgosia – hutnikiem.



Wprowadzana reforma zapewni właśnie pełne bezpieczeństwo w tym zakresie. Wydaje mi się, a mogę nawet powiedzieć, że jestem pewien, iż zadaniem rodziców jest tłumaczenie nie tylko swoim dzieciom, ale także znajomym, sąsiadom, że wszystkie wprowadzane zmiany w procesie nauczania są dla ich dobra. Za kilka lat będziemy widzieć pozytywne wyniki wprowadzanej reformy.

PePe

**POLECAMY**  
niezależna.pl

**fronda.pl**  
PORTAL POŚWIĘCONY

**niedziela**  
TYGODNIK KATOLICKI

**wiara.pl**

**DORZECZY.PL**

wPolityce.pl

Stefczyk info

**republika**  
www.telewizjarepublika.pl

# 72. rocznica Powstania Warszawskiego

W kazaniu 4 października 1961 r. kard. Stefan Wyszyński mówił: „Straszne to były dni, ale jakże wspaniałe. Okryły stolicę narodu, który chciał być wolny, nową chwałą. Naród – przez synów swoich walczących w Warszawie – zaświadczył, że pragnie wolności i ma do niej prawo.”

Uroczystości z okazji 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Dzierżoniowie rozpoczęły się 31 lipca mszą św. w intencji walczących i poległych, sprawowaną w kościele pw. Chrystusa Króla pod przewodnictwem wicedziekana ks. Krzysztofa Ambrożeja.

1 sierpnia o godz. 17.00 w Dzierżoniowie rozległ się głos syreny. Był to jednocześnie sygnał do rozpoczęcia uroczystych obchodów 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Zgromadzeni przy Pomniku Losów Ojczyzny organizatorzy uroczystości przedstawiciele Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego, Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II, PiS, Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, samorządu miasta, środowisk patriotycznych oraz mieszkańcy, minutą ciszy uczcili poległych powstańców.

Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego, historię powstania przypomniał Janusz Maniecki, przewodniczący Klubu Gazety Polskiej, następnie w hołdzie powstańcom złożono kwiaty i zapalono znicze. Wartę honorową wystawili strzelcy Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej Podobwo



Dzierżoniów-Świdnica i Grupa Rekonstrukcji Historycznej 58 Pułku Piechoty oraz Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego Koło Miejskie w Dzierżoniowie im. 1 Korpusu Pancernego.

W 72. rocznicę Powstania Warszawskiego oddawaliśmy hołd bohaterskim powstańcom, pamiętamy również o niemieckich zbrodniach. Pamiętamy o bezwzględnych niemieckich żołdakach, którzy mordowali rannych, gwałcili i rozstrzeliwali sanitariuszki, ludność cywilną i dzieci. W powstaniu poległo około 16.000 powstańców i około 150.000 ludności cywilnej. Tysiące osób zostało rannych. Około 650.000 ludności cywilnej zostało wywiezione z Warszawy do obozu przejściowego w Pruszkowie, a stamtąd 150.000 osób do przymusowej pracy w Niemczech a 50.000 do obozów koncentracyjnych. Wydarzenia te nie mogą zostać zapomniane dopóty, dopóki będzie żył ostatni Polak. Naszym obowiązkiem jest również, by w sztafecie pokoleń przekazywać pamięć i o tym, co działo się 1 sierpnia.

*Powstanie warszawskie przyniosło wspaniałe skutki po latach. Stało się fundamentem naszej polskości, pokazało współczesny wymiar naszego republikanizmu - powiedział marszałek Sejmu Marek Kuchciński.*

*Kazimierz M. Janeczko*

## Czy III RP można przemienić w Rzeczpospolitą?

*Dokończenie ze str.2.*

politykami PiS jest przekonanie Polaków, że to co się dzieje i odbywa każdego dnia jest czynione dla nich i na serio. Że nie jest to kolejna „ściema” nowej władzy, ale reaktywowanie Rzeczypospolitej. Dlatego tak bolą mnie zachowania i działania polityków PiS wedle zasady „hulaj dusza, piekła nie ma”. To właśnie jest na rękę elycie, która w roku ubiegłym dwa razy znalazła się na deskach i nie otrzeźwiała jeszcze zupełnie. Tylko praca na rzecz obywateli, traktowanie stanowisk i funkcji jako służby dla Polski, może

przekonać miliony Polaków, że czas wyjść z „domowej konspiracji”, włączyć się do odbudowy swojego a nie partyjnego państwa. Projekt Dobrej Zmiany aby być skutecznym, musi trwać minimum dwie sejmowe kadencje. Rozumie to prezes Kaczyński, ale obawiam się, że wielu działaczy PiS już nie. Trzeba stale pamiętać, że kolejnej szansy na rządzenie obóz patriotyczno- narodowy nie dostanie od Polaków szybko, jeżeli teraz zawiedzie. Zbudowanie prawdziwie polskiej elity państwo-



wej, na której mogliby się wzorować Polacy to proces długi. Do tego potrzebne jest stabilne poparcie i zrozumienie podejmowanych działań. A lże-elita nadal istnieje, posiada potężny finansowy potencjał oraz zagraniczne koneksje i rozumie, że

czas nie pracuje na jej korzyść.

Długa jeszcze droga do Rzeczypospolitej przed nami – po roku niczego jeszcze na trwałe nie zbudowaliśmy.

*Janusz Maniecki*